



Mały Tygodnik

Rok VII

Gorzów n/W., niedziela 16 listopada 1952

Nr 46

Bądź pochwalony...

Potężny jesteś Panie, mądrością stworzenia
I najprostszym strumieniem słów

Twoimi są: brzask skrzący, zmierzch złoto
I światło tęcz radosne. Ty użyczasz cienia

Brzozom wiosny wysmukłej i świt
W wieczną nadzieję życia u stóp Twego

Wszecławiat, Tobie posłuszny cisza
Radosnym błyszczy echem w człowieczych

Pochwalony bądź, Panie, Stwórco wiosny
łagodnych skrzydeł wiatru i lotu gołębi.
Pochwalony bądź, Dawco mocy i przepychu.

Kwiatom miłość rodzącym i zielonym dębom.
Ze serc, którym początek dałeś w dniu

Modlitwę dziękczynienia ślemy Ci
najprostszą.
Marian Jurkowski

Św. Cecylia

Św. Cecylia jest jedną z najbardziej znanych i czczonych męczennic Rzymu, której święto obchodzono już w IV w. Pochodziła z rodu rzymskich patrycjuszy. Została ścięta za wiarę, nie wiadomo jednak w jakim to było czasie; prawdopodobnie w III wieku. W r. 821 pap. Paschalis kazał przenieść jej zwłoki z katakumby św. Kaliketa do Trastevere, gdzie miał być ongi jej dom. W r. 1599 otwarto grób i znaleziono zwłoki jeszcze nienaruszone. Wedle legendy wymogła C., zmuszona do małżeństwa, na narzeczonym swoim Walerianie, wówczas poganinie, zobowiązanie uszanowania jej dziewictwa, i nawróciwszy jego oraz brata jego Tyburcjusza, wspólnie z nimi poniosła śmierć. Ich ścięto, ją zamknięto we własnym jej domu w rozpalonej łaźni, a gdy po trzech dniach jeszcze żyła, dobił ją oprawca uderzeniem topora. Jest patronką muzyki kościelnej.



Św. Cecylia patronka śpiewu kościelnego

Zapomniani

(Legenda)

Ukończył Bóg stworzenie świata i patrzył na swoje dzieło, na wysokie szczyty gór, na rozlane szeroko wody mórz i rzek, na wszelkiego rodzaju zwierzęta, rozłożyste drzewa i rośliny, słońce i gwiazdy. Patrzył i myślał o tem, jak uczynić ten świat jeszcze piękniejszym dla człowieka by ten czując się nam szczęśliwy, ukochał jego Stwórcę.

I skinieniem przywołał do siebie dwóch najmniejszych swoich aniołków — uśmiechnął się ku nim dobrotliwie. — Patrzcie — szare są ptaszki fruujące wokoło, bezbarwne różnorodne kwiaty. Chcę, by radowały one ludzkie oczy. Daję wam wdzięczne zadanie. Biegnijcie co prędzej do tęczy na niebie. Weźmicie z niej potrochu ze wszystkich kolorów i nimi ubarwiecie i kwiaty i ptaki, by człowiek w troskach swych i cierpieniach znalazł w nich uradowanie.

Reześniały się radośnie aniołki — zatrępotwały skrzydłami — pofrunęły ku tęczy.

A przed zmierzchem jeszcze poweselał świat.

W zachodzącym słońcu tysiącem barw rozbiły wspaniałe róże i tulipany, wdzięczne fioletki, jesiennie chryzantemy i astry, złociste słoneczniki, polne bławaty i maki.

Dumnie patrzył na ukończone swe dzieło jeden z aniołków. Złożył na ziemię paletę i pędzel i rozglądał się za towarzyszem. Ten zaglądał do gniazd, chwytając ptaszki w locie. Z dłoni jego wyfruwały ubarwione cudnie — uszczęśliwione wypełniały powietrze ożywionym świergotem i śpiewem.

A gdy i ten aniołek ukończył swą pracę, połączył się z pierwszym i objawszy się ramionami pogrzyżyły się w zachwycie.

Tymczasem zaś na jednej z gałęzi wysokiego drzewa rozkwiliła się żałośnie któraś ptaszyna. Dojrzał ją Bóg i przywołał ku sobie. Pofrunął ptaszek i stanął przed Stwórcą. Szare jak przedtem moje piórka, Panie — dlaczego mam być gorszy od innych? Pogardzać mną będą...

Wezwał Pan z ziemi aniołków. Tym razem nie uśmiechnął się ku nim. Zwrócił się do malującego ptaszki aniołka. — Cieszysz się — a niesłusznie, bo nie wypełniłeś swego zadania. Musisz nagrodzić krzywdę. Pochylił ze wstydem aniołek główkę na piersi, spojrzał bokiem na opróżnione z farb palety. Już tylko resztki farb na nich widniały. Jakże zdoła to teraz uczynić?

Nauki Katechizmowe

Co to jest Tradycja czyli Podanie Ustne?

Tradycja, czyli Podanie Ustne jest to zbiór objawionych prawd Bożych niespisanych przez Apostołów, które Kościół katolicki przechowuje i do wierzenia podaje.

„Wiele też innych jeszcze cudów uczynił Jezus wobec uczniów swoich, które nie są w teście księdy spisane.” (Jan 20, 30).

Prawdy zawarte w Tradycji przechowywały się w nauce Ojców Kościoła, w Wyznaniach Wiary (np. Skład Apostolski, Symbol Nicejski itp.) w naukach soborów, w dawnych modlitwach kościelnych oraz w zabytkach historycznych.

Jakie Bóg dał ludziom specjalne dowody prawdziwości swego Objawienia?

Aby posłuszeństwo naszej wierze było zgodne z rozumem, Bóg dał specjalnie dowody prawdziwości Objawienia w postaci cudów i prorocत्व.

„Czyny, które ja wykonywam w imię Ojca mego, świadczą o mnie”. (Jan 10, 25)

Cuda i prorocтва są zewnętrznymi znakami prawdziwości Objawienia, gdyż faktami dowodzą, że pochodzenie prawd zawartych w Objawieniu jest Boskie.

Oprócz zewnętrznych znaków prawdziwości Objawienia istnieją znamiona wewnętrzne, które wynikają z treści religii objawionej.

Znamiona wewnętrzne wskazują, że religia nasza jest godna przyjęcia i że może być objawiona, znamiona zaś zewnętrzne udowadniają, że w istocie została objawiona i jest prawdziwa.

Które prawdy objawione powinniśmy przede wszystkim znać i wierzyć w nie?

Powinniśmy przede wszystkim znać i wierzyć w następujące prawdy:

1. jest jeden Bóg,
2. Bóg jest Sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a za złe karze,
3. są trzy Osoby Boskie: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty,
4. Syn Boży stał się człowiekiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia,
5. dusza ludzka jest nieśmiertelna,
6. łaska Boża jest do zbawienia konieczna.

Weźmiesz ptaszka i jak się da umalujesz jego skrzydełka. Trudno. Z obydwóch palet kolorów ci może starczy. Co rychlej bierz się do dzieła. Oba aniołki pochyliły się nad ptaszkiem. Wkrótce potem szczygiełek zaświergotał zadowolony. Rozłożył kolorowe skrzydełka i wesoło pofrunął w świat.

I nagle w powietrzu uniósł się odgłos niby łkanie czy skargi..

Spojrzał Pan w dół, ku ziemi i dojrzał wśród traw na brzegu ruczaju małe kwiatuszki.

I ty widzę, zawiniłeś — zwrócił się do drugiego aniołka. Sfruń i przynieś mi go tu czempredzej.

Spuścił się aniołek ku ziemi i wkrótce nieśmiało stanął znów przed Panem.

Pan wziął z dłoni nikły, bezbarwny kwiatuś — spojrzał na niego. Dla ciebie to już naprawdę farb nam zabrakło — ale — to nic. Podąż do słońca — nakazał aniołkowi — a śpiesz się póki nie zejdziesz. Zabierzesz z niego złota a z samego nieba błękitu i ślicznie upiększysz kwiatek. Ciebie zaś małe nazwę niezapominajką i obiecuję że odtąd nikt o tobie nie zapomni.



Czy wiecie, że...

Chińczykom zawdzięczamy bardzo dużo rzeczy, które stały się dla nas zupełnie powszednimi i których pochodzenia wcale się nie domyślamy. Jedwab, który znany był w Chinach od niepamiętnych czasów, do Europy dotarł dopiero w 300 roku po Chrystusie. Papier wynaleźli Chińczycy na początku ery chrześcijańskiej, a Europa wynalazek ten przyjęła dopiero w XII wieku! Również i herbatę nauczyła się Europa pić w XVII wieku, kiedy w Chinach napój ten znano już w III wieku po Chrystusie.

Pierwsza drukowana książka powstała w Chinach w roku 868-ym, a druk za pomocą czcionek ruchomych już około 1100 r. Chińczycy wynaleźli porcelanę w II-gim stuleciu, a dopiero w r. 1518-ym Portugalczycy przywieźli ją do Europy; naśladować zaś fabrykację chińską zaczęto dopiero pod koniec wieku XVII.

Człowiek wydycha dziennie 900 gramów dwutlenku węgla, w tym znajduje się 250 gramów (ćwierć kilo) czystego węgla?!?

...Budowa włosów, jak stwierdził pewien niemiecki fizjolog — zmienia się z wiekiem człowieka. Przez rozluźnienie tkanki i zanik rdzenia włosa powstaje puste miejsce, do którego dostaje się powietrze załamując światło w odmienny sposób, wskutek czego włos nabiera połysku srebrzystego, a przez zanik barwika, czyli tak zwanego pigmentu — włosy stają się siwe... (k).

O, tam przeleciał zajączek

— Ależ ja się nie mylę:
Zajączek przeleciał przez drogę —
Byłbym za nim pogonił,
Lecz komar ugryził mnie w nogę...
O, tam się ukrył za krzaczkiem,
Gdzie stoi zielony płotek.
Nie wiedział nasz mały Maryś
Że tym zajączkiem był... kotek...
Cudnie świeci słończko
I szumią zielone drzewa.
To już ostatnią piosenkę
Jesień słońeczna nam śpiewa.
Toteż używa Maryś
Przechadzki jesiennej w słończku.
A wróbla wesołego
Ponylił z jaskółczą...
Ale już babcia woła
Marysia na śniadanie
Już poszedł go szukać dziadek...
— Nie matwicie się o mnie, kochani!
Ja trafię sam do domu,
Tak pięknie na dworze dzisiaj...
Po chwili — przyłączył się dziadek
Do psotów małego Marysia.
Dziadek wymyślił zabawę
W zajączka co skubie sałatkę...
Przygląda się babcia figłom
Małego Marysia z dziadkiem...
Ale gdzie dwóch się bawiło,
Trzeci skorzystał troszeczkę...
A był to kotek co Marysiowi
Wypił połowę mleczka...

Józef Baranowski

Nie rusz tego, co nie twoje...

Pewien lekkomyślny chłopiec zauważył rankiem przez okno, że w ogrodzie sąsiada wiele pięknych jabłek spadło i leży w trawie. Zeszedł więc prędko na dół, przesunął się przez otwór w płocie i napchał sobie kieszenie kurtki owocami. Wtem nagle zjawił się sąsiad w drzwiach ogrodu, trzymając w rękę pręt...

Chłopach zerwał się szybko i chciał uciec przez otwór w płocie. Lecz o zgrozo! — Tak miał wypchane kieszenie, że w żaden sposób nie mógł się przez wąską szczelinę przecisnąć! Jakże się wtedy przeraził, że będzie złapany!... Jakże wstydził się, że sąsiad zastał go, jako złodzieja na kradzieży...

Rad nie rad musiał oddać zebrane jabłka i wtedy puścił go sąsiad, mówiąc:

— Pamiętaj, że cudzego dobra ruszać nie wolno!...

Opowiedz mamusiu bajeczkę

Mamusiu, opowiedz bajeczkę —
Nie mogę dzisiaj spać.
Pozostań ze mną troszeczkę,
Nie będę się z tobą bać.
Opowiedz — wiesz — o dzwonku,
Dlaczego sam nie dzwoni,
O ciepłym, złotym słońku
Co w dzień po niebie goni,
O ptaszkach jak śpiewają,
Ziołach, co leczą ból
Lipach, co przekwitają,
Pszczołach, co znoszą miód w ul.
O dobrych krasnoludkach
Co uczą modlić się dzieci,
Motylkom myją skrzydła
Wyimują ptaszki z sieci.
Opowiedz mamusiu o...
...lecz sen zmorzył oczęta
I śni o ptaszkach, zwierzętach
Dziecina uśmiechnięta.

Jerzy Tojza-Mańkowski

Pierwsza transmisja telewizyjna mszy św.

W ramach „Tygodnia katolickiego” we Francji dokonano po raz pierwszy transmisji mszy św. systemem telewizyjnym ze starożytnej bazyliki St. Denis pod Paryżem do Anglii, dla przebywających tam katolików francuskich.



W ostatnim czasie otrzymaliśmy miłe listy od:

Nikodem Władzi, Kędzior Zofii, Gugaly Władysławy, Kojder Jana, Matysiakówny Haliny, Kleszki Agaty, Kozak Bożeny, Bratkowskiej Marysi, Ajszpur Marii, Cichej Rozwity, Zofii Wojciechowskiej, Turowi Marysi, Mielczarek Marii, Berniatowicz Henryka, Orłowskiego Mariana, Cieślík Pawła, Bala-ka Józefa, Kapaly Marii, Urb. Marii, Dynia Danuta, Egel Brygida, Maria Kosińska, Laskowska Cecylia, Kaczmarkówna Jadwiga, Kosikówna Helena, Binek Teresa, Okien-czyk Maria, Kawecka Bożena, Marysia i Jazdia Pająk, Kubelanka Barbara, Watrak Agata, Pirug Franciszek, Kruk Adam, Kłos Łucjan Miturski, Kubinowski Józef, Tatare-wicz Wacław, Brzostowski i Wójtowicz Władysław.

Listy przejrzałem bardzo dokładnie. O tym nie potrzebuję Wam pisać, że lektura ta należy już nie do żmudnej pracy redakcyjnej ale do zajęć przyjemnych. Czasem jedynie smucę się z powodu chorób jakie Was albo Waszych bliskich z rodziny nawiedzają. We wszystkie intencje wasze polecam modlitwom. A teraz na liczne zapytania w sprawie prenumeraty odsyłam Was, Dzieci do działu ogłoszeń lub informacji, zamieszczanych w Tygodniku. Przeczytajcie dokładnie!

NA WESOŁEJ FALI

W ZAKOPANEM

— Słyszałem, że uczysz się jeździć na nartach.

— Na szczęście nie, ale już trzecia para spodni przetarła mi się na siedzeniu. (st)

WRÓŻKA

— Czy znasz tę kobietę
— O tak, to znana wróżka.
— Co ona robi
— Głupio wróży z ręki a mądrze wyciąga pieniądze z kieszeni. (wk)

Zagadki

Wieśniak musi przewieźć przez rzekę wilka, kozę i kapustę. Łódka jednak jest tak mała, że może się w niej zmieścić tylko wieśniak i jedno z trojga. Jeśli zostawi wilka z kozą, wilk pożre kozę, jeśli zostawi kozę z kapustą, koza zje kapustę. Jak poradził sobie sprytny wieśniak ze swym transportem?